



SZEPT WIARY

NR 4/2009 MAJ

„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi...”

(Evangelium vitae)

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE

OTOCZMY TROSKĄ ŻYCIE – to hasło na trwający rok duszpasterski 2008/2009. Wszyscy jesteśmy świadkami nieustannych zamachów na ludzkie życie w różnych jego fazach. Są tacy, którzy niszczą życie w pierwszej jego fazie, są i tacy, którym niewygodna jest starość... Nie trzeba nikogo przekonywać, że jakakolwiek ingerencja jest głęboko sprzeczna z Bożym Prawem. Jan Paweł II w Częstochowie 15 sierpnia 1991 r. mówił: Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak (...) ochrona prawa człowieka do życia poczynając od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Chcemy odpowiedzieć na apel papieża i choć symbolicznie dotknąć tych dwóch szczególnych momentów w ludzkim życiu. Oczywiście, temat jest dużo szerszy, bo troska o życie to także problematyka związana z niszczeniem środowiska naturalnego, odpowiedzialność na drogach (w 2007 roku: nietrzeźwi kierowcy spowodowali 3420 wypadków, w których zginęło 409 osób, a rannych zostało 4928 osób; na 33

tysiące skontrolowanych w ciągu roku kierowców 874 zatrzymano za jazdę po zażyciu narkotyków) Nie można pominąć kryzysu małżeństwa. Badania na temat trwałości związków małżeńskich, przeprowadzone przez amerykańską socjolog Mercedes Wilson pokazały że: 1/ związek tylko cywilny - rozchodzi się jedna para na dwie (50%) 2/ po ślubie kościelnym, bez praktyk religijnych - jedna para na trzy (30%) 3/ po ślubie kościelnym, przy niedzielnej Mszy św. - jedna para na pięćdziesiąt (2%) 4/ po ślubie kościelnym, przy niedzielnej Mszy św. i przy codziennej wspólnej modlitwie małżonków - rozpada się 1 para na 1429 par a więc zaledwie 0,07% czyli 0,7 promila). Nie można też prze-milczeć innych zamachów na ludzkie życie, takich jak badania na embri-onach, terroryzm, wojny, prześladowania, samobójstwa, uzależnienia, agresja. Brak odpowiedzialności za życie drugiego człowieka, obojętność na krzywdę, słaba psychika współczesnego człowieka, niemożność pora-dzenia sobie z własnymi problemami, niedojrzałość psychiczna, porażki

życiowe, gry komputerowe przesycone agresją (wg badań przeprowadzonych w 2008 roku przez studentów PEDAGOGIUM: 8% przedszkolaków, 39% uczniów szkół podstawowych, 67% uczniów gimnazjum gra w gry komputerowe, w których giną ludzie. Są gry komputerowe, w których w ciągu 1 godziny - ginie ok. 80 osób) - to kolejne płaszczyzny, które powinny przykuć naszą uwagę w tym czasie. Plejadę tę mogą zamknąć sfery związane z pracą, napięciami i stresem wywołanym brutalnością życia, swoisty wyścig szczurów oraz pustka życiowa, brak sensu życia i duchowa pustka związana z wyeliminowaniem Boga i wartości. Nie sposób oczywiście dotknąć wszystkich wymienionych problemów, dlatego w tym numerze dotknęliśmy zaledwie dwóch – najbardziej narażonych na ataki, a więc w początkowej i końcowej fazie życia. Życząc miłej lektury zachęcam do modlitwy w intencji obrony życia!

ks. Krzysztof

(w oparciu o materiały przygotowane przez Wydział Duszpasterski KMG)

Przygotuj się do Liturgii

V niedziela wielkanocna, 10 maja

I czytanie: Dz 9,26-31; II czytanie: 1 J 3,18-24; Ewangelia: J 15,1-8;

VI Niedziela Wielkanocna, 17 maja

I czytanie: Dz 10,25-26.34-35.44-48; II czytanie: 1 J 4,7-10; Ewangelia: J 15,9-17;

VII Niedziela Wielkanocna – Wniebowstąpienie Pańskie, 24 maja

I czytanie: Dz 1,1-11; II czytanie: Ef 1,17-23; Ewangelia: Mk 16,15-20;

Zesłanie Ducha Świętego, 31 maja

I czytanie: Dz 2,1-11; II czytanie: 1 Kor 12,3b-7.12-13; Ewangelia: J 20,19-23;

Intencje apostołstwa modlitwy

Intencja ogólna

Aby wierni świeccy oraz wspólnoty chrześcijańskie w odpowiedzialny sposób zabiegali o powołania kapłańskie i zakonne.

Intencja misyjna

Aby młode Kościoły katolickie, wdzięczne Bogu za dar wiary, były gotowe uczestniczyć w powszechnej misji Kościoła i pragnęły głosić Ewangelię na całym świecie.

Powiadasz „Moje dziecko”.

Kiedy, jeśli nie w okresie ciąży, masz do tego największe prawo? Bicie małego jak pestka brzoskwini serca jest echem twego tętna. Twój oddech daje i jemu tlen powietrza. Wspólna krew przebiega w nim i w tobie, a żadna czerwona krwi kropla nie wie jeszcze, czy pozostanie twoja lub jego, czy wylane będzie i umrze jako danina, którą pobiera tajemnica poczęcia i porodu. Kęs chleba, który żujesz, to dla niego materiał do budowy nóg, na których biegać będzie, skóry, która je będzie okrywać, oczu, którymi patrzeć będzie, mózgu w którym myśl zapłonie, rąk które do ciebie wyciągnie, uśmiechu z którym zawoła „mamo”.

Razem macie przeżyć stanowczą chwilę: wspólnie wspólnym bólem cierpieć będziecie. Uderzy dzwon – hasło:

- Gotowe.

I jednocześnie ono powie: „Chcę żyć własnym życiem”, ty powiesz „Żyj teraz własnym życiem”.

Silnymi skurczami trzewi wyrzucać je będziesz, nie dbając o twój ból (...)

Nie - i ty, i dziecko - wykonacie sto tysięcy drgnień niedostrzegalnych, subtelnych, cudownie zręcznych, by zabierając swój dział życia nie zabrało więcej, niż się z prawa należy - powszechnego odwiecznego.

„Moje dziecko”.

Nie, nawet w ciągu miesięcy ciąży ani w godzinach porodu *dziecko nie jest twoje*.

Dziecko, które urodziłaś, waży dziesięć funtów.

Jest w nim osiem funtów wody i garść węgla, wapnia, azotu, siarki, fosforu, potasu, żelaza. Urodziłaś osiem funtów wody i dwa popiołu. A każda kropla tego t w o j e g o dziecka była parą chmury, kryształem śniegu, mgłą, rosą, źródłem, mętem kanału miejskiego. Każdy atom węgla czy azotu wiązał się w miliony połączeń.

Tyś tylko zebrała to wszystko, co było...

Ziemia zawieszona w nieskończoności.

Bliski towarzysz - słońce - pięćdziesiąt milionów mil.

Średnica drobnej ziemi naszej to tylko trzy tysiące mil ognia z cienką na dziesięć mil skorupą ostygłą.

Na cienkiej skorupie wypełnionej ogniem, wśród oceanów - rzucona garść łądu.

Na łądzie, wśród drzew i krzewów, owadów, ptactwa, zwierząt mrowią się ludzie.

Wśród milionów ludzi urodziłaś jeszcze jedno - co? - żdźbło, pyłek- nic.

Takie to kruche, że je zabić może bakteria, która tysiąc razy powiększona jest dopiero punktem w polu widzenia...

Ale to nic jest bratem z krwi i kości fali morskiej, wichru, błyskawicy, słońca, drogi mlecznej. Ten pyłek jest bratem kłosu, trawy, dębu, palmy - pisklęcia, lwiątko, żrebaka, szczenięcia.

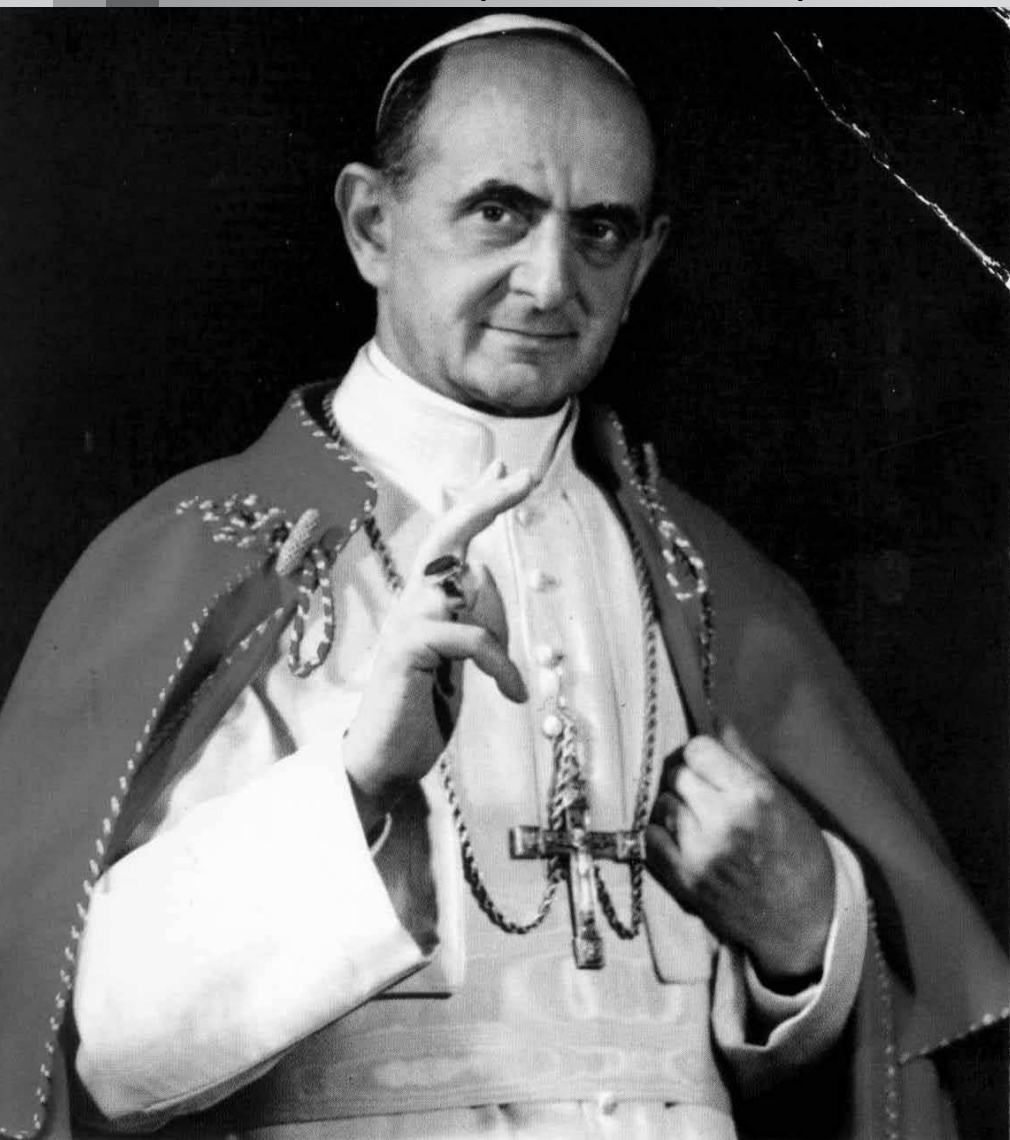
Jest w nim, co czuje, bada- cierpi, pragnie, raduje się, kocha, ufa, nienawidzi - wierzy, wątpi, przygarnia i odrzuca.

Ten pyłek ogarnie myślą wszystko: gwiazdy i oceany, góry i przepaście. A czym jest treść duszy, jeśli nie wszechświatem, jeno bez wymiarów?

Oto sprzeczność w istocie człowieczej, powstałej z prochu, w której Bóg zamieszkał.

Fragment książki Janusza Korczaka „Jak kochać dziecko”.

Paweł VI (1963-1978)



Giovanni Battista Montini został wybrany papieżem już w drugim dniu konklawe, 21 VI 1963 r. Urodzony w północnych Włoszech w roku 1897 był dzieckiem chorowitym i słabym fizycznie. Po przyjęciu święceń kapłańskich (1920 r.) kontynuował naukę w Uniwersytecie Gregoriańskim (filozofia i prawo) i Uniwersytecie Rzymskim (literatura i języki obce). Szybko stanął w szeregach dyplomacji watykańskiej, opanował zresztą biegle język francuski, niemiecki, hiszpański, angielski i grecki. W roku 1923, mając zaledwie 26 lat, przybył do Warszawy, gdzie jako sekretarz nuncjatury brał udział w przygotowywaniu konkordatu. Polskę opuścił po sześciu miesiącach (zimny polski klimat nie służył zdrowiu chorowitego księdza). Kolejne lata upłynęły Montiniemu na pracy w watykańskim sekretariacie stanu. Został mianowany arcybiskupem

Mediolanu w roku 1954, gdzie rozpoczął intensywną ewangelizację. Mimo, że był człowiekiem raczej zamkniętym w sobie i mało mównym, udało mu się zyskać sympatię robotników i ludzi prostych, do których przemawiał w sposób prosty i zrozumiały, występując zazwyczaj w zwykłej sutannie (bez insygniów biskupich). Program duszpasterski arcybiskupa Mediolanu był jasny i precyzyjny – dotyczył problemu przywrócenia Kościołowi ludzi z nizin społecznych (wśród których agitacje komunistyczne zbierały największe żniwo), walki z nędzą i nadmierną konsumpcją, jak również uzdrowienia instytucji małżeństwa i rodziny. Jako patriarcha Mediolanu doczekał się arcybiskup Montini nominacji kardynalskiej, która nadeszła w roku 1958.

Wydaje się, że Jan XXIII wskazywał na Montiniego jako na swojego następcę – jemu pierwszemu udzielił

nominacji kardynalskiej i to właśnie jego wysyłał wielokrotnie w ważne podróże zagraniczne (m.in. do USA, Brazylii i krajów afrykańskich). Kolegium kardynalskie zebrane na konklawe po śmierci Jana XXIII wydawało się nie mieć wątpliwości i w niespotykane krótkim czasie wybrano właśnie kardynała Montiniego.

Nowy papież stanął w roku 1963 przed wyborem – mógł pójść własną drogą lub kontynuować marsz w kierunku wyznaczonym przez poprzednika, czyli pogłębiać tzw. aggiornamento (proces czynienia Kościoła zrozumiałym dla świata). Moment rozpoczęcia pontyfikatu był trudny – rozpoczęły sobór oraz zainicjowany nowy kierunek w stosunku do świata zewnętrznego (zwłaszcza komunistycznego wschodu). Paweł VI postanowił iść drogą wyznaczoną przez swojego poprzednika, o czym poinformował świat podczas swojej pierwszej odezwy. Stwierdził wówczas, że swój pontyfikat widzi jako kontynuację soboru, rewizję prawa kanonicznego i podążanie ścieżkami określonymi przez wielkie encykliki społeczne. Od początku pontyfikatu przyjął stały program dnia, wypełniony audjencjami, pracą, modlitwą i lekturą (sypiał maksymalnie 5 godzin w ciągu doby). Niemal wszystkie przemówienia pisał sam, drobiazgowo dobierając słowa. Niewątpliwie brakowało mu spontaniczności – znany był z tego, że nawet podczas rozmowy ważył każde słowo, nigdy też nie wypowiadał się bez uprzedniego przemyślenia problemu. Zapewne dlatego uchodził za chłodnego i mało mównego, niewątpliwie jednak pomagało mu to unikać błędów. W upraszczaniu etykiety szedł Paweł VI śladami Jana XXIII i w konsekwencji praktycznie zlikwidował dwór papieski. Gdy pozwalał mu na to czas lubił oddawać się słuchaniu muzyki klasycznej i lekturze książek (sensację wzbudził fakt, iż podczas obejmowania Stolicy Piotrowej nowy papież przewiózł z Mediolanu tylko jedną walizkę rzeczy osobistych i aż 90 skrzyń wypełnionych książkami).

Jedno z największych niebezpieczeństw widział Paweł VI w postawieniu ponad wszystkim żądzy posiadania i dobrobytu. Uważał, że człowiek w takiej sytuacji nie tylko odchodzi od dóbr duchowych, ale

również usprawiedliwia siebie z każdego sprzeniewierzenia się uczciwości. Jednoznaczna była również jego nauka o rodzinie. Twierdził, że małżeństwo odrzucające Boga zatracą zarazem swoją godność i zmierzają nieuchronnie ku rozpadowi.

Najważniejszym zadaniem był jednak trwający sobór. Paweł VI kontynuował go, co prawda, wyznaczoną już przez swego poprzednika drogą, ale wprowadzał też pewne nowości. Powołał czterech moderatorów soboru, których zadaniem było wkraczanie w sytuacjach trudnych (np. impas w obradach, problemy w uzgodnieniu stanowiska) oraz wypowiedział niezwykle ważny pogląd, iż najwyższa władza papieska nie może obejść się bez soborów w zarządzaniu Kościołem (sprawa ta rodziła wiele wątpliwości po Vaticanum I). Istotna była także soborowa dyskusja nad schematem Kościoła, której burzliwy przebieg doprowadził do stwierdzenia, że najwyższą władzę w Kościele sprawują wszyscy biskupi (na mocy sukcesji apostolskiej) wraz z papieżem i pod jego kierunkiem. Wiele miejsca zajęły sprawy ekumenizmu – różnowierców określano już praktycznie wyłącznie mianem „braci odłączonych”, a papież, pragnąc poszerzyć możliwości dialogu, wypowiedział przeprosiny i przyznał się do współwiny katolików za podział wyznaniowy. Pierwsza sesja soboru została zamknięta w grudniu 1963 r., a jej wynikiem była Konstytucja o liturgii oraz Dekret o środkach przekazywania myśli. Pierwszą swoją encyklikę (*Ecclesiam suam*) Paweł VI ogłosił w roku 1964 i zachęcał w niej każdego chrześcijanina do refleksji nad Kościołem i nad samym sobą. Zgodnie z tą encykliką, Kościół musi stale szukać swojej tożsamości, ale też tożsamości musi szukać każdy człowiek poprzez analizę swej osobistej łączności z Chrystusem. Tylko Kościół stale się reformujący ma prawo do głoszenia Ewangelii całemu światu.

Doniosłym wydarzeniem była pierwsza papieska pielgrzymka do Ziemi Świętej (w roku 1964). Po niej nastąpiły kolejne sesje soborowe. Zatwierdzono Konstytucję dogmatyczną o Kościele, w której ważnym akcentem maryjnym było ogłoszenie

(z inicjatywy biskupów polskich) Maryi Matką Kościoła. Rok 1965 przyniósł dwie encykliki – *Mysterium Fidei* dotyczącą kultu Eucharystii oraz *Mense Maio* wzywającą do modlitw o pokój za pośrednictwem Matki Bożej. W październiku 1965 r. Paweł VI udał się do Nowego Jorku, gdzie na sesji ONZ wygłosił orędzie pokoju. Sobór zakończył się ogłoszeniem kolejnych konstytucji i dekretów. Odmieniono Święte Oficjum, które zastąpiono Kongregacją Doktryny Wiary, zlikwidowano indeks ksiąg zakazanych, uwspółcześniono praktyki pokutne oraz złagodzone warunki zawierania małżeństw mieszanych.

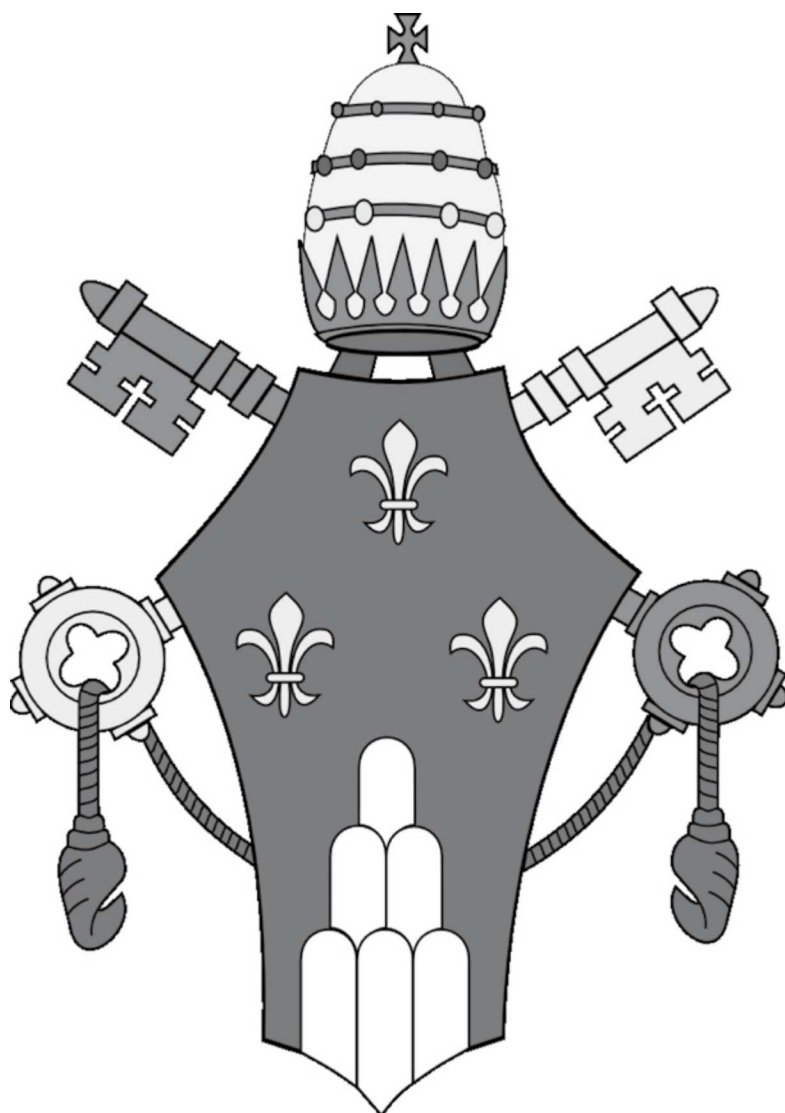
Paweł VI wiele podróżował. Oprócz Jerozolimy odwiedził USA, Indie, Portugalię, Turcję i Kolumbię, prowadząc wszędzie dialog ekumeniczny. Następnie wizytował Szwajcarię, kraje afrykańskie oraz Iran, Pakistan i Australię (podczas jednej z tych podróży miała miejsce próba zamachu na jego życie).

Końcowy okres pontyfikatu upłynął papieżowi na wprowadzaniu zaleceń Vaticanum II oraz przeciwdziałaniu błędnym interpretacjom soborowych postanowień (dotyczących m.in. liturgii i celibatu księży). Odmłodził i zreformował kurie, w której wiele stanowisk objęli hierarchowie spoza Włoch. Uprościł insygnia i stroje, ryty pontyfikalne i tytulaturę dostojników kościelnych, zlikwidował wszystkie dzie-
dziczne funkcje.

Swoją tiarę złożył na ołtarzu jako dar dla ubogich. Natomiast twarde stanowisko zachował Paweł VI we wszystkich sprawach wiary. W encyklice *Humanae vitae* (1968 r.) przedstawił stanowisko Kościoła w sprawie regulacji narodzin i ochrony życia. W roku 1972 wygłosił wystąpienie przypominające naukę Kościoła o szatanie i upersonifikowanym złu, a także o jego roli w świecie. Z kolei potwierdzeniem kolegalności w Kościele był Synod Biskupów, który zaczął regularne obrady omawiając bieżące problemy na kolejnych sesjach.

Do nagłego pogorszenia stanu zdrowia papieża doszło w pierwszych dniach sierpnia 1978 r. W wyniku komplikacji sercowo-krażeniowych Paweł VI zmarł 6 VIII 1978 r., mając niespełna 81 lat. Jego pontyfikat trwał 15 lat.

P.S.



10 maja

J 15, 1-8

Trwajcie we Mnie, a Ja w was. Jakolatoroś niemoże przynieść owocu sam z siebie, jeśli nie tkwi w winnym krzewie, tak i wy, jeśli we Mnie pozostawać nie będziecie. Ja jestem krzewem, a wy latoroślami.

Dziękuję Ci Boże za Chrztosć św., za wszczępienie w Jezusa Chrystusa. Pragnę żyć pełnią życia i wydawać dobre owoce. Oczyść mnie Panie i podtrzymaj. Proszę również za tymi, z którymi jestem złą-

czona wraz z moim małżonkiem, za naszą rodzinę, wspólnotę, przyjaciół. Dziękuję Ci za tych, z którymi mogę wzrastać, którzy wspomagają mnie w życiowych zawieruchach.

17 maja

J 15,9-17

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali

Dlaczego tak trudno jest mi wypełnić to przykazanie? Dlaczego w moim sercu jest tyle obojętności czy nawet nienawiści? Ty mnie

Boże stworzyłeś z miłości, Ty mnie wybrałeś i dajesz mi potrzebne łaski, aby trwać w twojej miłości.

24 maja

Mk 16,15-20

„Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię każdemu stworzeniu.”

Czy uważając siebie za chrześcijanina jestem w stanie głosić ewangelię? A może brakuje mi odwagi w niektórych sytuacjach, aby przyznać się, że jestem wierzący, i że Jezus Chrystus jest moim Panem? Nie muszę czynić znaków. Wystarczy

mieć ufność w Panu i poprzez godne i uczciwe życie świadczyć o Jezusie – jego nauce, śmierci i zmartwychwstaniu. Dlatego trwać przy Jezusie to pomagać bliźnim i dawać świadectwo wiary, nadziei, miłości.

31 maja

J 20, 19-23

„Przyjmijcie Ducha Świętego.”

uroczystość zesłania Ducha Św.

Często modlisz się do Pana Jezusa, do Jego matki Maryi, czasami do Boga Ojca, a jak często prosisz o wsparcie Ducha Świętego. A to Duch Święty jest teraz z nami. Daje nam

swoje dary, każdemu z osobna, tak jak sam chce. „Weźmijcie Ducha Świętego” tymi słowami Chrystus wskazuje nam adresata wielu naszych modlitw, Ducha Świętego – Trzecią Osobę Boską.

Program „World Prayer for Life”

Światowa Krucjata Modlitwy w intencji obrony życia człowieka

Świadomi ogromu zła, jakiego dokonano w świecie – milionów zamachów na życie człowieka: aborcji, eutanazji, manipulacji genetycznych; dostrzegając różnorakie współczesne zagrożenia życia człowieka; ufając mocno w Miłosierdzie i Wszechmoc Trójjedynego Boga: Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz potężne orędownictwo Najświętszej Maryi Panny; rozpoczynamy 13 października 2007 roku, w dziewięćdziesiątą rocznicę Objawień Fatimskich w Światowym Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach stałą modlitwę w intencjach:

przebiegania Miłosiernego Boga za odrzucony dar życia,

- wzrostu szacunku dla życia każdego człowieka od poczęcia aż po naturalny kres,
- zapewnienia w ustawodawstwach wszystkich krajów bezwarunkowego prawa do życia każdemu człowiekowi od poczęcia do naturalnej śmierci.

Naszymi codziennymi modlitwami będą dziesiątek Różańca Świętego oraz Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Modlitwę wspierać będziemy – w miarę możliwości – czynami miłosierdzia i apostołstwem na rzecz obrony życia.

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o włączanie się w to dzieło modlitewne oraz propagowanie go swoich środowiskach.

Niech ta modlitwa będzie naszą odpowiedzią na słowa Sługi Bożego Jana Pawła II zapisane w encyklice „Evangelium vitae”: „Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat” (EV, nr 100).

Nie wyznaczamy żadnych ram czasowych dla uczestników tej modlitwy; niech każdy obrońca życia sam roztropnie zdecyduje, jak długo pragnie uczestniczyć w tym modlitewnym dziele.

Światowa Krucjata Modlitwy w intencji obrony życia człowieka została zapoczątkowana na II Światowym Modlitewnym Kongresie dla Życia, który odbył się w Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach w październiku 2007 r. Inicjatywa ta została pobłogosławiona przez wielu kardynałów i biskupów z całego świata, m. in. Kard. Stanisława Dziwisza, Bpa Tadeusza Rakoczego, Abpa Szczepana Wesołego, Bpa Andrzeja Dziubę, Bpa Edwarda Frankowskiego. Listy z błogosławieństwami nadesłali m. in. Kard. Angelo Sodano, Kard. Zenon Grocholewski, Kard. Paul Josef Cordes, Kard. Leonardo Sandri, Kard. Audrys Bačkis, Kard. Pedro Rubiano Sáenz, Kard. Angelo Scola, a także Bp. Elio Sgreccia, Abp. Józef Kowalczyk i Kard. Henryk Gulbinowicz.

Więcej informacji w internecie w języku angielskim:
www.world-prayer-for-life.org

Naukowcy, lekarze o początku życia człowieka

„Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu. Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym.”

prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. R. Descartesa w Paryżu



„Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie dziecka za partnera w dialogu są bardzo ważne. Ten dialog rozpoczyna się w momencie poczęcia.”

prof. dr hab. P. G. Fedor -Freybergh, psycholog, Sztokholm



„Życie człowieka nie zaczyna się z chwilą narodzin, ale od momentu poczęcia.”

prof. dr hab. n. med. J. Roszkowski, członek-współzałożyciel Międzynarodowego Towarzystwa Ginekologicznego, członek Rady Naukowej Instytutu Matki i Dziecka

Każdego dnia mam wyrzuty sumienia

„Mysleliśmy, że napięta sytuacja między mną i żoną po urodzeniu dziecka poprawi się. Mieliliśmy nadzieję na spokój w naszej rodzinie. Stało się jednak zupełnie inaczej. Cały proces osiągnięcia celu, jakim było poczęcie i urodzenie się dziecka nie zbliżył nas do siebie, ale spowodował, że zaczęliśmy się od siebie jeszcze bardziej oddalać. Techniki, jakimi posługiwali się lekarze dla przeprowadzenia badań, jak również implantacja pozostawiły bardzo przykre wspomnienia, czego skutkiem są ogromne straty w naszym małżeństwie. Proces „hodowli człowieka” nie przypomina w niczym intymności, która towarzyszy zwyczajnym aktom małżeńskim. Nikt nam wcześniej nie powiedział, nie uświadomił, co nas czeka...

Mimo, iż cieszymy się oboje z tego, że posiadamy dziecko, którego bardzo pragnęliśmy, to jednak niesmak, który pozostawiły po sobie te przeżycia powoduje, że nie jest to pełnia radości i szczęścia. Każdego dnia mam wyrzuty sumienia, że gdzieś w zamrażalniku znajduje się 25 naszych dzieci, które być może będą żyły, a może zostaną zabite. Pomimo tego, że Pan Bóg wybaczył mi ten grzech i uzyskałem rozgrzeszenie, ja nie potrafię wybaczyć sobie i ciągle o tym pamiętam. Teraz widzę, jak ważna jest akceptacja zamysłu Bożego.

Obecnie jestem przekonany, że adopcja jest najbardziej sensownym rozwiązaniem.

Przestrzegam też wszystkich, którzy stoją przed podobnym wybo-

rem i radzę, żeby w ten sposób rodzicielstwa nie podejmowali. Nie życzę nikomu takich przeżyć, jakich sami doświadczyliśmy i nadal doświadczamy. Właśnie dlatego przekazuję to wszystko innym i tak pojętym apostołstwem pragnę uchronić inne małżeństwa przed wejściem w ten obłędny krąg, w którym poprzez działania wielu osób realizowany jest szatański program, wymierzony przeciwko prawdziwemu macierzyństwu i szczęściu rodziny, przeciwko godności człowieka”.

Świadekstwo ojca narodzonej dziewczynki, prawnika, wygłoszone podczas sesji poświęconej tematowi sztucznego zapłodnienia, 6 maja 2006 r. w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej.

Modlitwa orężem obrońców życia człowieka

Wiek XX i początek XXI to okres niekończących się masowych zamachów na życie ludzkie: I wojna światowa, II wojna światowa ze szczególną zbrodnią Holocaustu, zbrodnicze rewolucje komunistyczne, masowa aborcja, eutanazja, terroryzm.

Masowe zabijanie poczętych dzieci rozpoczęło się w ubiegłym stuleciu, po „legalizacji” zbrodni aborcji przez komunistycznego ludobójcę W. I. Lenina w Związku Sowieckim w 1920 roku.

Drugim przywódcą, który zalegalizował częściowo zabójstwo nienarodzonych, był ludobójca Adolf Hitler. Ten zbrodniarz w 1936 roku wprowadził w III Rzeszy „prawo” zezwalające na zabijanie chorych czy obarczonych wadami dzieci nienarodzonych; w hitlerowskiej III Rzeszy zaczęto masowo praktykować zbrodnię eutanazji...

II połowa XX wieku przyniosła legalizację zbrodni aborcji w wielu krajach...

Zestawmy liczby:

- I wojna światowa – 10 milionów ofiar,
- II wojna światowa – 55 milionów ofiar,
- wojna z nienarodzonymi – miliard ofiar.

Ta wojna trwa i każdego roku przy-

bywa kolejnych 50 milionów zabójstw poczętych dzieci, co oznacza, że obecnie każdego dnia pozbawia się w okrutny sposób życia codziennie około 140 tysięcy nienarodzonych ludzi, oznacza to większą liczbę ofiar niż łączna liczba zabitych w atakach atomowych w Hiroszimie i Nagasaki.

Sumienie ludzkości – liczącej dzisiaj około 6 miliardów osób – obciąża zbrodnią jednego miliarda zabójstw.

W tym szczególnym miejscu, w światowym Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego, w Krakowie – Łagiewnikach, świadomi ogromu win a także potęgi Miłosierdzia Bożego, nie popadamy w zwątpienie, nie tracimy nadziei, ale z ufnością wołamy: „Jezu, ufam Tobie”.

Niech mi wolno będzie tu w tym miejscu, na II Światowym Kongresie Modlitewnym dla Życia, wobec obrońców życia z 23 krajów, z wszystkich kontynentów, przytoczyć słowa św. Pawła – Apostoła Narodów:

„Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5, 20–21).

Niech nas nie przeraża straszliwe żniwo antykultury śmierci, chcijmy dostrzec oczyma wiary ogrom Łaski

Jezusa Chrystusa, która „czeka” na tych, którzy z Pomocą Bożą podejmą zmagania o obronę życia człowieka.

Widzimy ogrom zbrodni i jesteśmy pewni mocą naszej wiary, że jest nam, każdemu z nas, przygotowany ogrom Łaski Wszechmocnego Boga do eliminacji tego strasznego zła.

Pan Jezus powiedział:

„Proście a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7, 7);

„Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie” (Mk 11, 24);

Apostoł Św. Jan zapisał:

„Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą” (1J 5, 14).

Czyż ktokolwiek z nas może wątpić, że nasze prośby, modlitwy o ochronę życia człowieka nie są zgodne z wolą Bożą?

(fragmenty wystąpienia prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka dr inż. Antoniego Zięby na II Światowym Modlitewnym Kongresie dla Życia, 12 października 2007 w Krakowie Łagiewnikach, po którym przyjęto program Światowej Krucjaty Modlitwy)

W odpowiedzi na wątpliwości

W oparciu o fakt naukowy, iż człowiekiem jest się od poczęcia, i logicznie wynikające z tego faktu stwierdzenie, że aborcja jest zabójstwem człowieka, można łatwo podważyć wszystkie argumenty za tzw. przerywaniem ciąży.

Kobieta ma prawo do własnego ciała?

Nie urodzone dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki (matka i dziecko posiadają różne struktury genetyczne, często także i inne grupy krwi). Dziecko poczęte jest nową, odrębną istotą ludzką, nie narodzonym jeszcze potomkiem tej kobiety, a matka nie ma żadnego prawa decydować o pozbawieniu życia swego dziecka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju (kobieta ma natomiast prawo w sposób odpowiedzialny planować poczęcie swego dziecka).

Gdy stwierdzono chorobę czy wady rozwojowe u nie narodzonego dziecka, to można usunąć ciążę?

Jeżeli u człowieka nie narodzonego stwierdza się chorobę czy wady rozwojowe, to należy tego małego pacjenta otoczyć troskliwą opieką i leczyć, a nie zabijać. Jak może „lekarz” proponować eliminację choroby poprzez zabicie chorego dziecka?

Czy można ciążę przerwać, gdy jej kontynuowanie zagraża zdrowiu kobiety?

Dla ratowania zdrowia jednego człowieka nie można zabijać innego człowieka (na marginesie należy w tym miejscu dodać, że współczesna medycyna stwierdza, że nie ma kolizji pomiędzy zdrowiem kobiety a kontynuacją ciąży).

Ciażę można usunąć, jeżeli powstała w wyniku gwałtu?

Ojciec nie narodzonego dziecka winien przestępstwa gwałtu zostaje w wyniku postępowania sądowego (w czasie którego ma zapewnioną obronę prawną) skazany na kilka lat więzienia. Nie można dopuścić do tego, aby poczęte dziecko, zupełnie niewinne i pozbawione jakiejkolwiek możliwości obrony, zostało skazane na najwyższy wymiar kary: karę śmierci i aby wyrok wykonano.

Atakuje się ustawę z 7 I 1993 roku, chroniącą życie poczętego dziecka, używając zupełnie błędnie, słusznych skądinąd, stwierdzeń:

Kobieta ma prawo do wolności w decydowaniu o swym losie.

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolno-

ści bez odpowiedzialności i respektowania praw innych.

Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem innego człowieka: kobieta ma prawo do wolności, ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie można się zgodzić na udzielenie nawet matce „wolności” zabijania jej własnych dzieci.

Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa.

Jest to całkowicie słuszne stwierdzenie, ale zwolennicy bezkarności zabijania zupełnie błędnie wykorzystują je w swojej propagandzie przeciw ustawie z 7 I 1993 roku, która zawiera zakaz zabijania poczętych dzieci, a nie nakaz podejmowania macierzyństwa. Życie dziecka rozpoczyna się w momencie poczęcia – w tym samym momencie kobieta staje się matką i rozpoczyna się jej macierzyństwo.

Ustawa ma chronić życie poczętego już dziecka, a więc także chronić jedynie kontynuację rozpoczętego już wcześniej macierzyństwa. Kobieta – matka poczętego dziecka – staje jedynie przed decyzją, czy kontynuować swe macierzyństwo czy je przerwać, wyrażając to inaczej, staje przed dylematem: czy być matką żyjącego, urodzonego dziecka czy też matką zabitego dziecka.

„A jeżeli masz dziecko, najszcześliwszy z ludzi,
Które jest jako motyl i ptaszek i kwiat...
Spójrz w oczy swego dziecka,
w sercu Ci się zbudzi radość,
której nie zaćmi najsmutniejszy świat”
J. Ejsmond



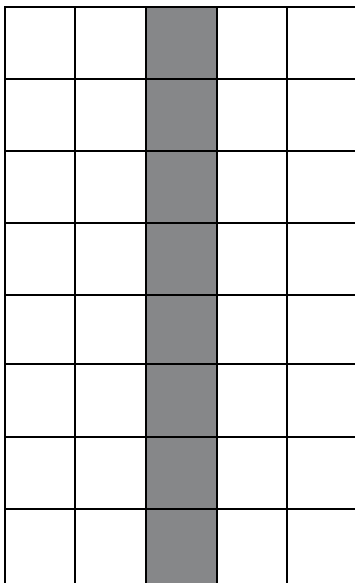
Trudno o piękniejszy czas niż miesiąc maj! Cały świat przyrody odżywa po przerwie spowodowanej niekorzystnymi warunkami pogodowymi. Rozwijają się liście w soczystych odcieniach zieleni, drzewa obsypują się chmurami kwieciami, byliny zimujące pod ziemią wypuszczają liście i kwiaty... fruwać pierwsze motyle, które wysuszyły w słońcu skrzydełka, ptaki skaczą po drzewach wśród radosnych trelów, a w koło unoszą się zapachy – bzu, czerechmy, narcyzów, konwalii, fiołków i rzepaku zalewającego żółtą lawą pola... Taki to już czas – najpiękniejszy z pięknych. Na każdym kroku coś nas zaskakuje, w miejscu, gdzie wczoraj jeszcze była pustka dzisiaj kołyszą się barwne głowy kwiatów... W oddali słychać jeszcze rechot żab, a tymczasem w wodzie już rozwija się ich pozostawione samo sobie potomstwo. W znajomej kałuży ponownie kijanki ropuchy i żaby pływają niezmordowane szukając pożywienia. I ponownie jak w ubiegłym roku czyha na nie żarłoczna larwa żółto-brzeżka... Larwy ważek podpływają, co jakiś czas, ku powierzchni. Po tafli niewielkiego zbiornika biegają nartniki – wytrawni łowcy i kręcą się nieustannie, jak dziecięce bączki, krętaki. Przy brzegu można zauważyć piękne ślimaki – bursztynki... Aż trudno nadążyć za wszystkim... Znajduję chwilę, by wpatrując się w blask księżyca, otworzyć wieczorem okno i wsłuchać się w śpiew słowików... bo to się zdarza tylko w maju...

IM



Logogryf biblijny

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.



1. Król perski (Ezd 1,2)
2. Oba ... dziękczynne (Ne 12,40)
3. I odrzuć wszystkie swoje... (Tb 14,6)
4. Płakał, jęczał i rozdarł swoje ... (Jdt 14,16)
5. Ziemia w Egipcie (Jdt 1,10)
6. jak wielki ... wtedy nastał (2 Mchb 6,9)
7. Małe źródło stało się... (Est 10,3)
8. Skłoni serce ... ku synom (Ml 3,24)

Wpisz wyrazy poziome z Biblii Tysiąclecia, kierując się podanymi w nawiasach informacjami. Rozwiązaniem jest zapisany poziomo wyraz w oznaczonych polach. Wpisz go do kuponu konkursowego i przynieś do kościoła na Mszę św. w dniu 31 maja o godz. 11.15. czeka nagroda.

Opracował Roman Skurski

upiecz z Jolką

SERNIK Z PIANKĄ

Ciasto: 1,5szkl. mąki, 8 dag.margaryny, 0,5 szkl.cukru, 1 jajko, 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

Składniki ciasta zagnieść i rozłożyć na blasze.

Masa serowa: 75 dag.twarogu (zmielonego), 1 szkl. cukru, 3 łyżki śmietany, 3 łyżki oleju, 5 żółtek, 1 budyń śmietankowy, 0,5 l. mleka.

Wszystko zmiksować (będzie rzadki sernik) i wylać na ciasto.

Piana: ¾ szkl. cukru pudru, białka z 5 jaj, 1 łyżeczka budyniu, wiórki kokosowe (nie-wielka ilość).

Białka ubić na sztywno, następnie dodać budyń i puder.

Ciasto piec z sernikiem ok.45 min, następnie wyłożyć na to pianę i posypać wiórkami. Zapiekać jeszcze 10 min.

Jolanta Wilczyńska



SZEPT WIARY - MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. JACKA ODROWĄŻA

Gazeta parafialna. Cena: dobrowolna ofiara. Pismo funkcjonuje tylko dzięki składkom czytelników.

Zespół redakcyjny: ks. Krzysztof Borysewicz, Iwona Majcher, Piotr Majcher, Piotr Skurski

Adres redakcji:

„Szept wiary”, ul. Poprzeczna 24; 83-010 Straszyn, tel./fax: 058 682 04 52; e-mail: szeptwiary@gmail.com

KUPON Logogryf NR 4/2009

(rozwiązanie)

(imię i nazwisko)



W piękną słoneczną sobotę 2 maja Parafialny Klub Kajakowy rozpoczął sezon spływem z Brodnicy Dolnej do Somonina. Dwudziestu kajakarzy zmierzyło się z bezmiarem wód Jeziora Ostrzyckiego i wartkim nurtem Radunii. Na trasie czyhały na nas wodospady, oraz stada dzikich łabędzi. Stoczyliśmy także wiele walk z owadami i pajakami spadającymi z drzew. Mimo tych trudów i niebezpieczeństw dotarliśmy do mety w doskonałych humorach i pełnym składzie. W niedzielę na przystani przy hurtowni pana Andrzeja Mielnika kajakami mogli popływać mieszkańcy Straszyna. Przybyła licznie młodzież w wieku do 2 do 65 lat. Wspaniała pogoda sprawiła, że nie brakowało chętnych do pływania po naszej rzece. Ponad 80 osób poznało swoją miejscowość z nowej perspektywy. Więcej zdjęć można obejrzeć na stronie Parafialnego Klubu Kajakowego www.kajaki.straszyn.com.

